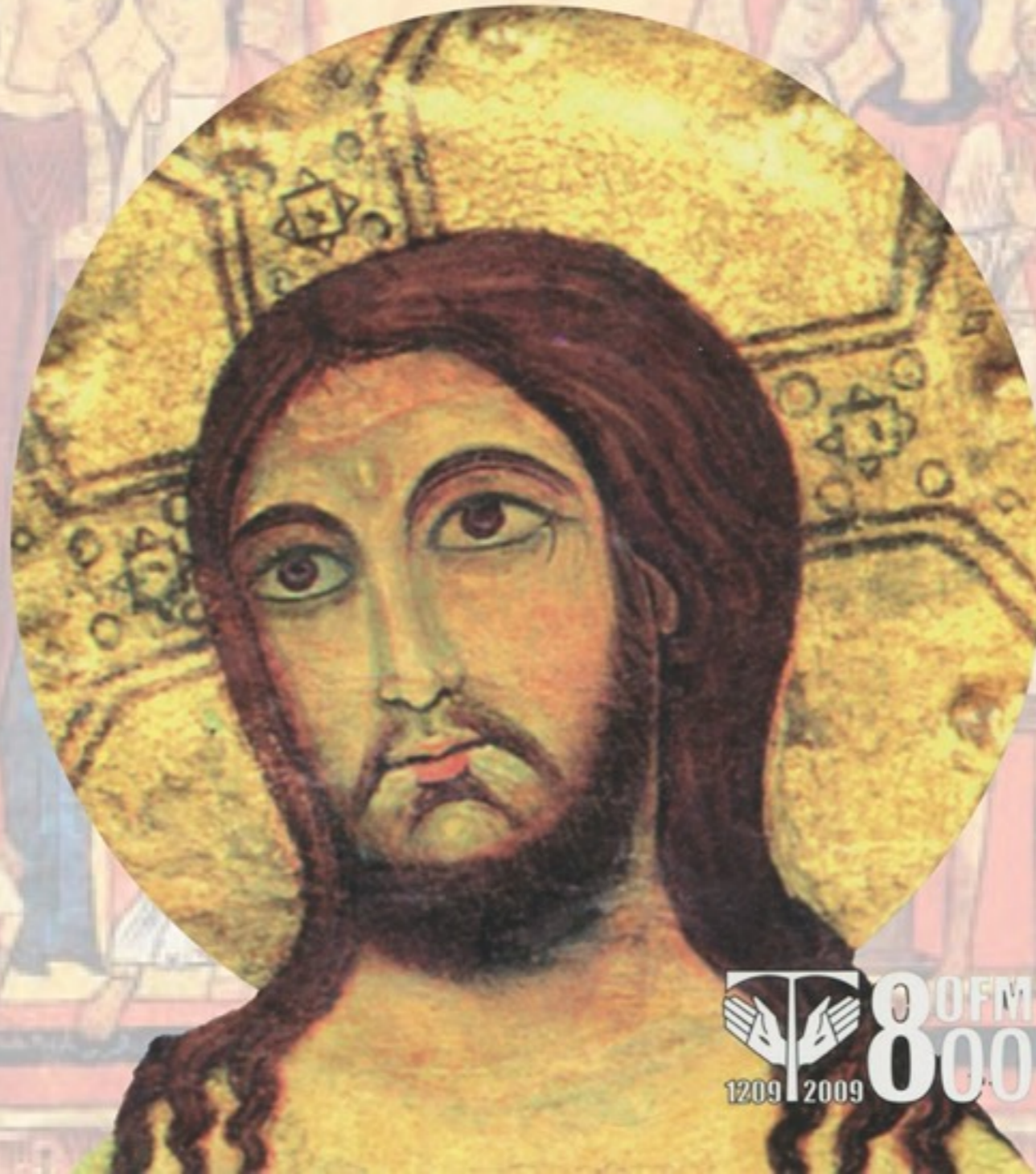
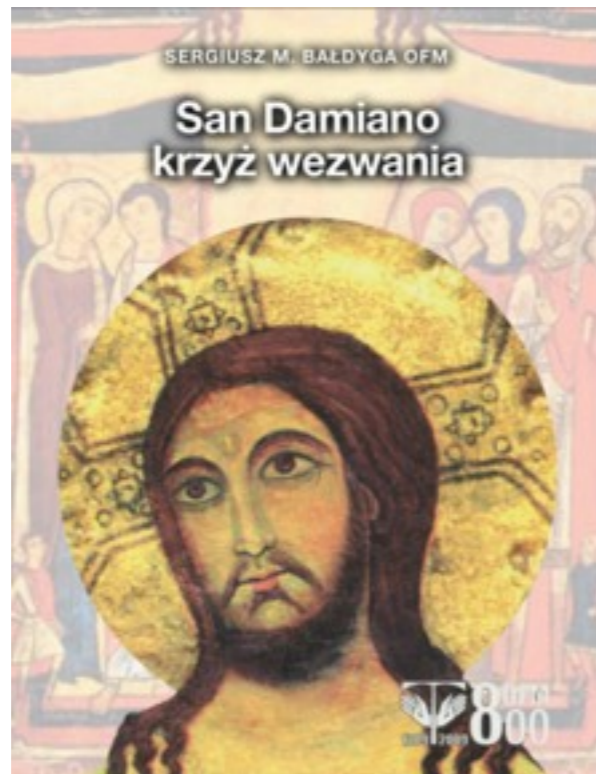


SERGIUSZ M. BAŁDYGA OFM

San Damiano krzyż wezwania



Sergiusz M. Bałdyga OFM



San Damiano *krzyż wezwania*

Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego
Wrocław 2009

Copyright © by o. Sergiusz Marek Bałdyga OFM, 2009

Copyright © for the first edition by Franciszkańskie
Wydawnictwo św. Antoniego, 2009

Zdjęcia: z archiwum Autora oraz Pawła Szymury

Korekta: Ewa Szewczyk

Skład: o. Grzegorz Niedźwiedź OFM

Imprimi potest

o. Ezdrasz Biesok OFM

minister prowincjalny

Katowice-Panewniki 25.03.2009

L dz. 101/P/09

www.panewniki.franciszkanie.pl

ISBN 978-83-60791-86-8

Franciszkańskie Wydawnictwo Św. Antoniego

al. Jana Kasprowicza 26

51-161 Wrocław 8

Plik opracowano 12 stycznia 2013 r. na podstawie:

Sergiusz M. Bałdyga OFM

San Damiano krzyż wezwania

przez: o. Piotr Mędrak OFM

www.trzejtowarzysze.pl

Słowo wstępne

Gdy Jezus przybył do Jerozolimy, wypowiedział tam wtedy słowa proroctwa: „Ja natomiast, gdy zostanę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich ku sobie” (J 12,32). Wkrótce nasz Zbawiciel zawisł na krzyżu, oddając swe życie za każdego człowieka, aby ten mógł je mieć na wieczność. Od początku chrześcijaństwa krzyż był dla ochrzczonych znakiem miłości, ofiary, a także nadziei. Dla tych zaś, którzy nie przyjęli Chrystusa, krzyż jest czymś niezrozumiałym, a czasem nawet głupim i gorszącym.

Niedługo po swoim nawróceniu św. Franciszek z Asyżu zawędrował do zrujnowanego kościółka św. Damiana. W tej zniszczonej świątyni nie było tabernakulum, ławek czy ołtarzy. Jedyńm jej skarbem był duży bizantyjski krzyż, pod którym Franciszek stanął, pociągnięty jego pięknem i wyrazistością... z jego serca popłynęła modlitwa: „Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość, zrozumienie i poznanie, abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo”. Modlitwa ta została wysłuchana i św. Franciszek po raz pierwszy w swym życiu usłyszał głos płynący

z krzyża: Idź, odbuduj mój kościół, który popada w ruinę. Ta odpowiedź zrodziła nowego Franciszka. Odtąd już wiedział, co ma robić i dokąd iść. I choć czekała go jeszcze daleka i pełna niespodzianek droga, to jednak Biedaczyna nigdy z niej nie zszedł.

W tym roku cała rodzina franciszkańska obchodzi swój wielki jubileusz 800-lecia ustnego zatwierdzenia reguły przez papieża Innocentego III. Można śmiało powiedzieć, że nie byłoby św. Franciszka, reguły i zakonu, gdyby nie jego modlitwa przed krzyżem San Damiano i odpowiedź Jezusa.

Od tamtej pamiętnej modlitwy krzyż ten jest ikoną, z której rodzi się wszystko, co franciszkańskie. Z wielką radością możemy dziś wziąć do ręki już II wydanie książeczki ojca Sergiusza Bałdygi OFM o ikonie krzyża San Damiano. Zarówno zawartość, jak i forma niniejszego opracowania są doskonałym przewodnikiem w poznawaniu historii, treści i teologii wizerunku Ukrzyżowanego z asyjskiego kościółka. Będzie także z pewnością doskonałą pomocą dla tych wszystkich, którzy w roku jubileuszowym zbiorą się w Lednicy. Właśnie tam tysiące młodych ludzi, tak jak niegdyś Św. Franciszek, spojrzysz z wiarą na tę ikonę i wypowie modlitwę-prośbę Biedaczyny: Panie, co chcesz, abym czynił? Ileż duchowych owoców może przynieść wpatrzenie i wsłuchanie się w to wszystko, co zawarte jest w orędziu ikony!

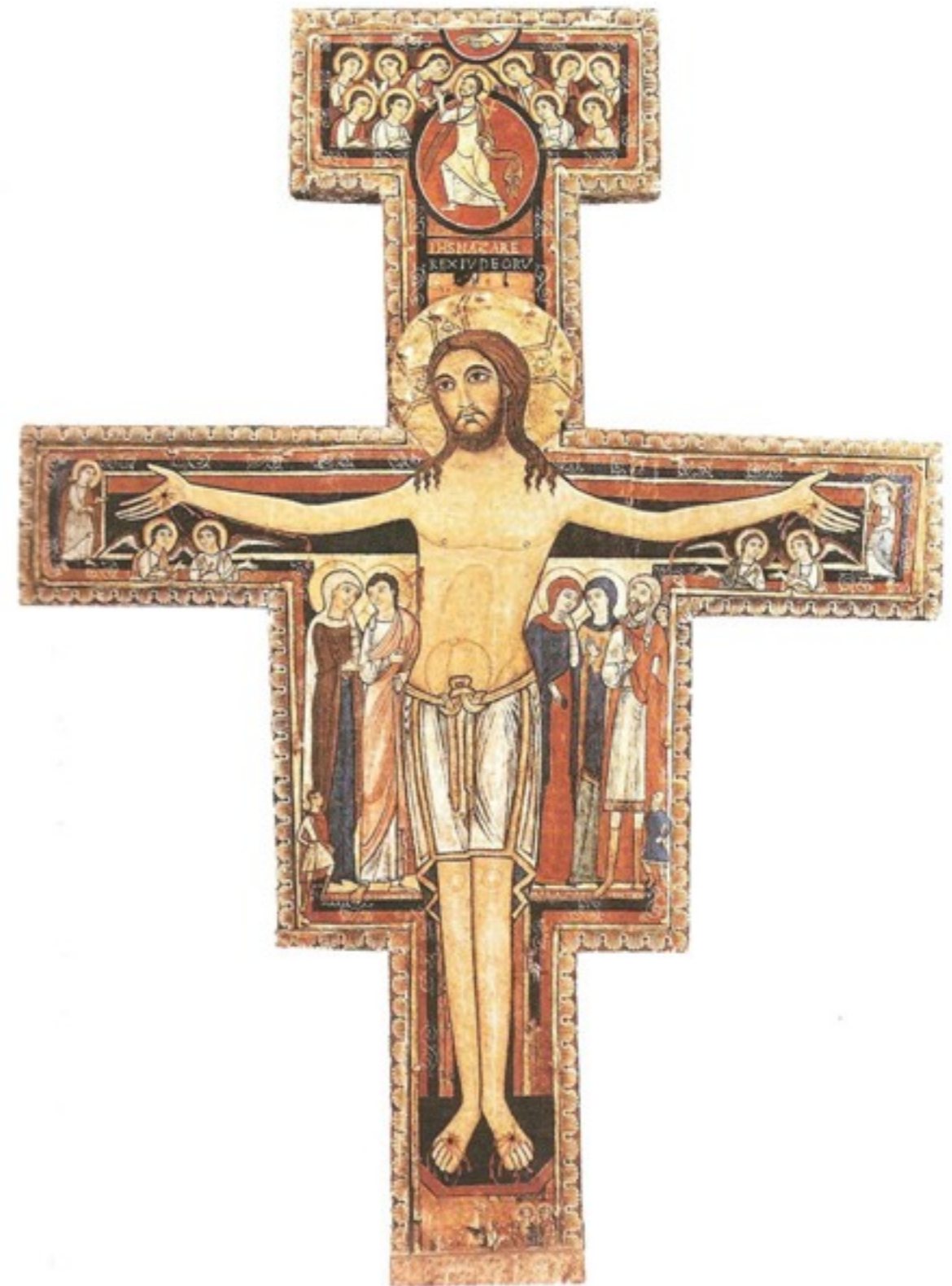
Książeczka ojca Sergiusza może stać się dobrym i pożytecznym duchowym wsparciem w przeżywaniu

franciszkańskiego jubileuszu. Bowiem każde wpatrywanie się w ikonę Ukrzyżowanego rodzi w człowieku nowy entuzjazm w jego wędrówce na wzór Biedaczyny z Asyżu. I właśnie tego nowego zapatrzenia się w Chrystusa i entuzjazmu życzę każdemu, kto weźmie do ręki ten przewodnik po ikonie krzyża z San Damiano.

o. Syrach Janicki OF

San Damiano

krzyż wezwania



„Najwyższy, chwalebny Boże,
rozjaśnij ciemności mego serca
i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę,
niezachwianą nadzieję
i doskonałą miłość,
zrozumienie i poznanie,
abym wypełnił Twoje święte
i prawdziwe posłannictwo.”
Amen.

Zwiedzając **Asyż**, nie można opuścić wizyty w **kościółku św. Damiana**, który jest usytuowany na zboczu miasta. Idąc pieszo, mija się gaj oliwny oraz rząd bardzo wysokich, wiecznie zielonych cyprysów, które tworzą niezapomniane tło dla tej skromnej, aczkolwiek wielowiekowej świątyni. Wewnątrz tego niepozornego kościółka znajduje się krucyfiks, znany jako ikona krzyża z San Damiano.

W jednym z życiorysów **Św. Franciszka z Asyżu** znajduje się opis niezwykłego wydarzenia, które miało miejsce w kościółku San Damiano i okazało się decydujące w życiu Biedaczyny. Tam nastąpiło spotkanie z krzyżem, z którego Chrystus przemówił do św. Franciszka:

„...któregoś dnia wyszedł za miasto, aby wśród pól oddać się rozważaniom i przechodził koło kościółka św. Damiana, któremu z powodu starości groziła ruina, za natchnieniem Ducha Świętego wstąpił do niego, aby się modlić. Upadłszy twarzą na ziemię przed podobizną Ukrzyżowanego, doznał podczas modlitwy niemałej pociechy ducha. A gdy wpatrywał się z oczyma przepelnionymi łzami w Krzyż Pana, usłyszał na własne uszy głos dochodzący do niego z Krzyża mówiący trzy razy: »Franciszku, idź i napraw mój dom, który jak widzisz, cały ulega zniszczeniu«. Franciszek drżąc

zdziwił się bardzo, gdy usłyszał tak godny podziwu głos. Był przecież sam w kościele. Pojmując sercem moc Bożego wezwania wpadł w zachwyt. Przyszedłszy jednak do siebie, przygotował się do wykonania polecenia, sądząc, że odnosi się ono do materialnej naprawy kościoła. Główny jednak zamiar wyrażony w usłyszanych słowach dotyczył tego Kościoła, który »Chrystus nabył Krwią swoją« (Dz 20, 28), jak pouczył go o tym Duch Święty, a on sam później wyjawiał braciom.”

W taki sposób **św. Bonawentura**, wierny naśladowca Biedaczyny z Asyżu, opisuje przeżycie Franciszka z **krzyżem w San Damiano**. Od tego spotkania z Chrystusem, wypełnionego modlitwą, zmienia się zdecydowanie życie młodego Franciszka, który rozumie dosłownie słowa Jezusa i zaczyna odbudowę kościółka św. Damiana, a ponadto opiekuje się również innymi okolicznymi zaniedbanymi kapliczkami.

Po tym pamiętnym wydarzeniu w San Damiano, Franciszek ostatecznie rozpoznaje i odczytuje swoje właściwe powołanie. Miało to miejsce w **kapliczce Matki Bożej Anielskiej w Porcjunkuli**. Pragnie odtąd jak najwierniej zachowywać Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa przez życie w posłuszeństwie, ubóstwie i czystości.

Oryginalny krzyż z San Damiano znajduje się aktualnie w **Bazylice św. Klary w Asyżu**, zaś jego wierna kopia została umieszczona w kościółku św. Damiana.

Przyciąga ona swoim pięknem i oryginalnością nie tylko turystów i pielgrzymów, ale przede wszystkim autentycznych poszukiwaczy Pokoju i Dobra, którzy z krzyża wezwania Franciszka chcą czerpać siłę i natchnienie do realizacji własnego powołania we współczesnym świecie.

Dla lepszego zrozumienia treści oraz przesłania wpływającego z krzyża San Damiano, którego wizerunek niezmiernie się rozpowszechnił w przeróżnych zakątkach świata, chciałbym zaproponować Ci, Drogi Czytelniku, kilka myśli zebranych w tym opracowaniu.

Uwzględniając fakt, iż krzyż z San Damiano to jednocześnie **ikona** zawierająca w sobie więcej obrazów, zapraszam Cię do bliższego przyjrzenia się poszczególnym elementom tego malowidła, a także do modlitwy i refleksji. W celu stopniowego zapoznania się z bogactwem krzyża z San Damiano, najpierw przedstawię krótko historię tej ikony, a potem jej poszczególne części wraz z komentarzem i modlitwami. Moim zamiarem jest podprowadzić Cię, Drogi Czytelniku, do medytacji życia, a nie tylko zatrzymać się na podziwianiu piękna.

Mam nadzieję, że taki sposób nie zakłóci możliwości osobistej refleksji nad krzyżem z San Damiano, lecz raczej pomoże każdemu znaleźć w odpowiednim momencie życia własną odpowiedź na pytanie: „Panie, co chcesz, abym czynił?”

Ikona z San Damiano napisana została prawdopodobnie około XII wieku w **Umbrii** (centralnie położony region Włoch), przez nieznanego autora. Sam krzyż o rozmiarach

2,10 m długości i 1,30 m szerokości, został namalowany na desce z drewna orzechowego w kształcie krzyża.

Pomimo wyraźnego stylu romańskiego, da się zauważyć wpływy sztuki orientalnej, zwłaszcza syryjskiej (warto wspomnieć fakt, iż w pobliskim Spoleto znajdowała się siedziba mnichów syryjskich).

Trzeba tym miejscu pamiętać o tym, iż właśnie sztuka bizantyjska w sposób szczególny rezerwowała miejsce dla kontemplacji wizerunków Chrystusa, Matki Najświętszej i Świętych. Styl łaciński, który akcentował ludzki wymiar życia Jezusa, prowokował do określonego rodzaju pobożności i jednocześnie posiadał wartość dydaktyczną. W odróżnieniu od sztuki łacińskiej, styl orientalny, poprzez bogate wykorzystanie symboli, zachował jakby „ponadczasowość” swoich obrazów, które wyrażają jednocześnie wiarę i doświadczenie osobiste autora.

Ikona nie jest portretem ani sztuką abstrakcyjną, zaś jej świadome zerwanie z proporcjami i stosowana stylizacja są niejako bramą wejściową do wizji niebiańskich. Właśnie takie podejście do sztuki pomoże nam zrozumieć stwierdzenie **Soboru nicejskiego II z 787 r.**, że ikona jest przede wszystkim teofanią, czyli objawieniem Bożym. Dla twórcy ikony nie jest najważniejsze ukazanie swojego talentu czy też zastosowanych technik. Pragnie poprzez obraz i kontemplację dotrzeć do wymiaru niewidzialnego. Stąd też, sam twórca zanim utrwalił na drewnianej desce treść ikony, najpierw ją przemodlił, a niejednokrotnie również pościł i oddawał się ascezie. Z takiego rozumienia ikony i jej twórcy rodzi się powinność

dla odbiorcy: zanim się odczyta ikonę, najpierw trzeba ją długo kontemplować



*Oryginał krzyża San Damiano z bazyliki św. Klary w Asyżu
(fot. Paweł Szymura)*



Asyż - droga do kościółka San Damiano

Św. Franciszek (1181/2-1226), jako młody człowiek, przeżywający swoje rozterki, wewnętrznie zagubiony, pełen sprzecznych ideałów, w konflikcie z rodziną i otaczającym go światem, znajduje się pewnego dnia 1206 r. przed ikoną krzyża w San Damiano z dręczącym go pytaniem: „Panie, co chcesz abym czynił?”

Pod natchnieniem Ducha Bożego zaczyna kontemplować krzyż, a potem z jego serca wypływa żarliwa modlitwa: „Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca (...), abym wypełnił Twoją świętą i nieomylną wolę...”.

Ważne pytania wymagają odpowiedzi...

W moim codziennym życiu pojawiają się różne pytania, wątpliwości. Jak do nich podejść?

Co z nimi zrobić? Przecież nie mogę od nich uciec lub też udawać, że nie istnieją albo czekać aż przeminą...

Dla Biedaczyny to wydarzenie miało niezwykle znaczenie. Wspomina o nim także **św. Klara z Asyżu (1194-1253)**, która podążyła śladami św. Franciszka i razem ze swoimi Ubogimi Siostrami mieszkała przy kościółku św. Damiana: „Sam bowiem Święty, nie mający jeszcze braci ani towarzyszy, zajęty zaraz po swoim nawróceniu odnawianiem kościoła św. Damiana, w którym spłynęła na niego pełnia

pociechy Bożej i pobudziła do całkowitego opuszczenia świata, w przyływie wielkiej radości i oświecony przez Ducha Świętego, przepowiedział o nas to, co Pan potem spełnił” (**Testament św. Klary**).

Dzięki tym świadectwom możemy zrozumieć, dlaczego ikona z San Damiano była krzyżem wezwania dla św. Franciszka i dlaczego stygmaty otrzymane na Alwernii są pieczęcią dla jego miłości do Chrystusa ukrzyżowanego.



*Giotto di Bondone (1267-1337),
Bazylika św. Franciszka w Asyżu, Sceny z życia św. Franciszka,
Modlitwa przed cudownym krucyfiksem*



Nasze pierwsze spojrzenie na ikonę przyciąga **postać ukrzyżowanego** Jezusa, która dominuje w całej ikonie - nie tylko z powodu swoich rozmiarów, ale także przez jaśniejący kolor, kontrastujący z czarnym tłem.

W ikonografii tamtej epoki kolor czarny oznaczał śmierć lub diabła.

Patrząc na krzyż z San Damiano, wydaje się, iż dominują w nim kolory czerwony i złoty. Obydwa kolory są symbolem boskości i wieczności.

Natomiast kolory: niebieski i zielony odnoszą się do świata i jego historii.

Cała ikona jest obramowana szlaczkiem z namalowanych złotym kolorem muszelek, które wyrażają nie tylko aspekt

nadprzyrodzony, wieczny, ale podkreślają, iż to wszystko, co pokazuje ikona stało się udziałem całej ludzkości.

Pomimo dramaturgii tej sceny (Zbawiciel przybity do drzewa krzyża) odnosi się wrażenie, iż Chrystus żyje, jego ciało promieniuje blaskiem i zwycięstwem nad śmiercią.

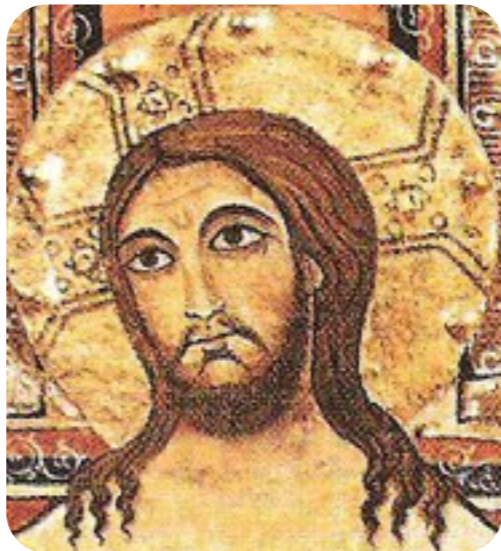
Chrystus na krzyżu

*Kim jest dla mnie Jezus? Kto dominuje w moim życiu
i kto lub co nadaje mu ton? Czy znam
Jezusa z Nazaretu, który umarł i zmartwychwstał?*

Zauważmy, że na głowie Pana nie ma cierniowej korony, lecz jej miejsce zastąpiła złota aureola oparta na krzyżu greckim.

„Widzimy natomiast Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwałą i czcią ukoronowanego za cierpienia śmierci, iż z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci” (Hbr 2, 9).

Św. Klara tak pisze o Chrystusie Oblubieńcu: „Patrz na Niego: Twój Oblubieniec, najpiękniejszy spośród synów ludzkich, stał się dla twego zbawienia najlichszym z ludzi, był wzgardzony, zbity, poraniony na całym ciele i zmarł wśród męczarni na krzyżu; wpatruj się w Niego, rozmyślaj o Nim, uwielbiaj i staraj się Go naśladować” (II List do św. Agnieszki z Pragi).

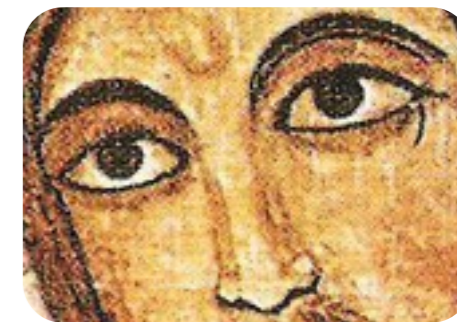


Sama **twarz** Jezusa jest zakryta delikatnym welonem jak gdyby cień słoneczny osłonił Jego wzrok skierowany w stronę ludzkości.

Szeroko otwarte i wielkie oczy jeszcze bardziej potwierdzają fakt, że Chrystus umarły na krzyżu żyje i śmierć nie ma już nad Nim żadnej władzy.

Co więcej, przyglądając się z uwagą twarzy Zbawiciela, widzimy, że na jego **ustach** widnieje półuśmiech, a sama **głowa**, otoczona pasmami włosów, jest lekko przechylona (te atrybuty świadczą o wymiarze ludzkim Jezusa i o tym, że zwyciężył śmierć).

Niektórzy dostrzegają w układzie zmarszczek na **czole** Chrystusa symbol Ducha Świętego w postaci gołębicy. Na ikonie z San Damiano da się także z a u w a ż y ć p o g r u b i o n ą i nieproporcjonalnie dużą szyję u Jezusa. W ikonografii pogrubiczna szyja była często utożsamiana z obecnością Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Siła tchnienia Ducha Świętego wymaga ogromnej boskiej mocy, czego wyrazem jest właśnie gruba szyja.



„Oto człowiek”

Pierwsze spojrzenie na drugiego człowieka koncentruje się na jego twarzy: usta, oczy, czoło...

Patrzemy przede wszystkim w oczy.

Co mam do zaoferowania drugiej osobie?

Co jej chcę zakomunikować moim sercem?

Jezus patrzy na mnie swoim wzrokiem.

Zna moje serce i całą duszę.

Nie mam się czego bać. On mnie kocha!

Sama sylwetka Zbawiciela nie jest zawieszona na gwoździach, ale raczej oparta na drzewie krzyża, a Jego **ramiona**, pomimo znaków cierpienia, są rozłożone w geście obejmującym. **Nogi** wydają się być silne i utrzymują całe ciało w pozycji stojącej. Takie ułożenie Jezusa podkreśla Jego siłę i oznajmia triumf Boga nad śmiercią.

Otwarte ramiona

Jak dobrze jest być objętym z czułością przez kogoś bliskiego. Może niejedyn raz chciałoby się zbliżyć do Jezusa i zdjąć Go z krzyża. A może On potrzebuje dzisiaj moich otwartych ramion i silnych nóg?



Opaska na biodrach Chrystusa (zwana efodem), nie przypomina w niczym przepaski, którą zazwyczaj umieszczano na ciele skazanego na śmierć krzyżową. Tutaj widać opaskę wykonaną z lnu i obramowaną złotem, która reprezentuje raczej ubiór liturgiczny, w jakim kapłan stawał przed

ołtarzem ofiarnym, by wstawiać się za całym ludem. Stary Testament w Księdze Wyjścia (zob. **Wj 28, 40-43**), pomaga zrozumieć pochodzenie i znaczenie ubioru kapłańskiego. Biała szata ze złotym obramowaniem przypomina o wymiarze ofiarnym i kapłańskim Jezusa jako pośrednika między Bogiem Ojcem a nami.



Nie możemy pominąć bolesnych **ran** na rękach, boku i stopach Zbawiciela, spowodowanych przez gwoździe i włócznię. Wypływa z nich krew, która przyniosła światu odkupienie.

Kapłan i pośrednik

Człowiek wobec tajemnicy. Sługa Boga i ludzi.

Dar i zadanie. Kto odpowie na to wezwanie?



Tuż ponad głową Jezusa widzimy napis: „IHS NAZARE REX IVDEORVM” - Jezus z Nazaretu król Żydowski. W Ewangelii wg św. Jana czytamy o tym fakcie: „Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu: »Jezus Nazarejczyk, król żydowski« (...) A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim.” (**J 19, 19-20**).

Król

*Królestwo Boże – ja do niego należę.
Prawa i obowiązki. A może tylko przywileje?
To zupełnie inna rzeczywistość. Jezus jest moim Królem.*

Nad tą inskrypcją widzimy sylwetkę Jezusa zmartwychwstałego, wstępującego do nieba. „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego” (J 20, 17). Można zauważyć, że tu Jezus jest w ruchu, okryty długą, jasną szatą oraz czerwonym płaszczem, symbolizującym sztandar zmartwychwstania.

W lewym ręku Zbawiciel trzyma krzyż. Natomiast prawą ręką ma uniesioną w górę, w stronę Boga Ojca. Wokół głowy artysta namalował złotą aureolę chwały.

Bliższe przyglądnięcie się tej scenie pozwala nam dostrzec, iż jego szeroko otwarte oczy są zwrócone w pełnym zaufania i pokoju spojrzeniu w stronę Boga Ojca, którego dłoń wskrzesza z otchłani śmierci swego Syna i jednocześnie niejako „błogosławi” wszelkie poczynania Zbawiciela.



Wyciągnięta dłoń

z wyprostowanymi dwoma palcami jest utożsamiana z obecnością Boga na tej ikonie i według tradycji biblijnej gest ten może również oznaczać władzę i siłę.

Niektórzy chcą w tym szczególnym geście dostrzec również działanie Ducha Świętego. W każdym bądź razie pomimo bliskości tych dwóch elementów, wyraźnie da się zauważyć, iż przestrzeń jest zdecydowanie podzielona między tym, co należy do Ojca i tym, co jest uczestnictwem Jego Syna. Nie ma tu jednak rozdźwięku, ponieważ kolor czerwony – symbol boskości jednoczy obydwie sceny. Co więcej, występujące koło jako symbol pełni i doskonałości, zostaje przerwane przez Chrystusa, który przekracza granice teraźniejszości i wchodzi w wieczność i niewyobrażalnie wielką miłość Boga Ojca.

Abba, Ojciec!

*Jezus wraca do swego Ojca,
okazuje Mu posłuszeństwo, przekracza próg śmierci.
Doświadcza w pierwszej osobie miłości Boga Ojca.
Św. Franciszek wołał, że „Miłość nie jest kochana”.
Czy potrafię odpowiedzieć
na wezwanie prawdziwej Miłości?*



Całej scenie wniebowstąpienia Chrystusa towarzyszy obecność **Archaniołów i Aniołów**. Ich wyraz twarzy świadczy zdecydowanie o uczuciu szczęścia z faktu zwycięstwa Jezusa nad śmiercią i Jego wejścia do nieba. Odnosi się

wrażenie, iż ich skrzydła, głowy i ramiona znajdują się w stanie radosnego poruszenia. Ich dłonie są otwarte, jakby gotowe do gestu powitania.

Można powiedzieć, iż na ikonie z San Damiano jest to najbardziej ożywiona i najradośniejsza scena. Inne dwie grupy Aniołów znajdują się tuż obok zranionych i krwawiących dłoni Zbawiciela.



Tutaj można zobaczyć poruszenie na ich twarzach, a nawet dialog (gestykulacja, zwrócone na siebie z uwagą oczy). Moglibyśmy powiedzieć, iż komentują na żywo wydarzenie, któremu towarzyszą.

Fakt ukrzyżowania Jezusa oraz Jego zmartwychwstanie są zupełnie nową i jednorazową rzeczywistością w dziele zbawienia ludzkości. W postawie Aniołów nie brakuje jednak szacunku i podziwu wobec tajemnicy śmierci i życia.



Aniołowie

Posłańcy Boga i Jego wierni słudzy.

Nadzwyczajni zwiastuni.

Codziennie dociera do mnie tyle wiadomości, informacji. Która z nich jest najważniejsza?

Od kogo pochodzi? Co mi chce przekazać?

Czy potwierdzę odbiór tego przesłania?

Na samym dole krzyża San Damiano widać, że **obramowanie ze złotych muszli** nie zamyka się, jest wciąż otwarte. W pewnym sensie cała treść misterium paschalnego wkracza w ludzką rzeczywistość i staje się jej udziałem. Fakt ten zostaje podkreślony poprzez zastosowane kolory. Czarny przypomina o otchłani śmierci, a czerwony nie tylko mówi o boskości, ale jest kolorem zbawczej krwi Chrystusa wypływającej z Jego ran. Krew Pana ma moc uzdrawiającą i to ona spływa na całą ludzkość.

Według niektórych ta scena w połączeniu z **ledwo widocznymi postaciami** umieszczonymi poniżej, ma ukazywać świętych Starego Testamentu uwolnionych z otchłani.

Według jednej z interpretacji dotyczących krzyża z San Damiano, te dwie sylwetki mają przedstawiać św. Piotra (pierwszy z lewej) i św. Pawła (po prawej stronie). Tę hipotezę miałyby potwierdzić figura **koguta** znajdującego się na wysokości łydki Jezusa i pionowo ponad głową jednego z Apostołów, właśnie św. Piotra.



Obecność koguta na ikonie San Damiano, jest powiązana ze zdradą św. Piotra. Opis tego wydarzenia przypomina nam Ewangelia wg św. Jana: „A Szymon Piotr stał i grzał się. Powiedzieli wówczas do niego: »Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów?«. On zaprzeczył mówiąc: »Nie jestem«. Jeden ze sług arcykapłana (...) rzekł: »Czyż nie ciebie widziałem razem z Nim

w ogrodzie? « Piotr znowu zaprzeczył i natychmiast kogut zapiał” (J 18, 25-27).

Istnieje także interpretacja, która sugeruje, iż kogut był symbolem wschodzącego słońca. W odniesieniu do Chrystusa, kogut swoim głosem oznajmia nowy dzień, którego słońcem jest właśnie Jezus zmartwychwstały.

Ponadto, kogut stał się w pewnym sensie zwiastunem nadziei (był często przedstawiany w sztuce sakralnej na mozaikach i lampkach oliwnych).

Inna natomiast wersja przekonuje, aby w tych dwóch postaciach na samym spodzie krzyża widzieć Patronów Umbrii: świętych Jana i Michała. Natomiast w pozostałych czterech słabo rozpoznawalnych figurach podobizny św. Rufina, św. Jana Chrzciciela, św. Piotra i św. Pawła.

Mówi się o tym, iż wierni okazując cześć poprzez dotykание spodu krzyża starli namalowane portrety świętych.



Pójdź za mną!

Natychmiastowy entuzjizm św. Piotra jest uderzający.

Zasmuca i zadziwia jego zdrada.

Moje powroty po zdradach... Jak wytrwać?

Misja św. Pawła jest świadectwem miłości i prawdy.

Jakim jestem świadkiem Dobrej Nowiny?

W porządku horyzontalnym, po obydwu bokach Jezusa, tuż pod jego rozpostartymi ramionami, widzimy dwie grupy postaci. Są to **świadkowie** ukrzyżowania Chrystusa

i jednocześnie Jego najbliżsi. Pierwsza grupa figur, po naszej lewej stronie przedstawia **Maryję** – Matkę Jezusa oraz **św. Jana** – umiłowanego ucznia. To właśnie jemu konający Zbawiciel powierzył w opiekę swoją Matkę, o czym mówi Ewangelia wg św. Jana: „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: »Niewiasto, oto syn twój«” Następnie rzekł do ucznia: »Oto Matka twoja«. I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie”. (J 19, 26-27).



Matka Jezusa

*Cierpienie przeszło serce Maryi. Nieustannie czyjeś matczyne serce doświadcza bóleści, ale nigdy nie przestaje kochać. Ona potrafi czuwać i być naprawdę blisko. Maryja powiedziała Bogu „TAK”!
A jakie są moje odpowiedzi?*

Po przeciwnej zaś stronie znajdują się **Maria Magdalena, Maria** – matka Jakuba oraz **setnik**. Maryja w tej scenie dotyka lewą dłonią swojego policzka, a prawą ręką wskazuje na św. Jana, który także swoim ramieniem wskazuje na ciało Jezusa. Podobne gesty widzimy u Marii Magdaleny. Postawa świadków ukrzyżowania Jezusa wyrażała nie tylko żal i smutek, ale jednocześnie wskazywała na osobę Pana, który cierpiał dla naszego zbawienia. Te



same postacie są jednocześnie świadkami zmartwychwstania Chrystusa, począwszy od Marii Magdaleny, która jako pierwsza znalazła pusty grób: „A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegnęła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował.” (J 20, 1-2).

Życie i śmierć

Jezus poprzez swoją mękę na krzyżu zwyciężył śmierć.

Triumf życia nad śmiercią.

Jak trudno jest o tym pamiętać w obliczu śmierci.

Ona jednak przemija i zaczynamy nowe życie.

Św. Franciszek „Śmierć przyjął śpiewając”

i nazwał ją swoją siostrą! A czym dla mnie jest śmierć?

Setnik rzymski, zwany często centurionem, który w Ewangelii wg św. Marka miał wyznać: „Prawdziwie ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15,39), zajmuje klasyczną pozycję świadka chrześcijańskiego. Układ trzech palców jego prawej dłoni oznacza: „Ja mówię” – zaświadczam, że Jezus jest Panem!

Inna interpretacja utożsamia tę osobę z setnikiem, który powiedział do Jezusa w Ewangelii wg św. Łukasza: „I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony” (Łk 7, 7).

Jedna z hipotez przypuszcza, że mało co



widoczna głowa wystająca zza ramienia setnika to jego uzdrowiony syn. Zgodnie z opisem tego wydarzenia, na znak uczyniony przez Jezusa: „...uwierzył on sam i cała jego rodzina” (J 4, 46-54), i stąd widoczne z tyłu czoła miałyby przedstawiać pozostałych członków rodziny urzędnika królewskiego.

Jest jednak jeszcze inna wersja odnosząca się do tej tajemniczej osoby, niemal ukrytej. Praktycznie widać tylko jej twarz, spoglądającą ze skupieniem i jakby z wyczekiwaniem jednocześnie w stronę swego pana i w kierunku Jezusa.

Co ciekawsze, odnosi się wrażenie jakoby za tą postacią znajdowały się czubki głów kolejnych trzech innych osób. Niektórzy zatem uważają, iż jest to tylko pierwsza twarz w tłumie gapiów przyglądających się ukrzyżowaniu Chrystusa.

Jeszcze inna tradycja tłumaczy, że **obserwator** posiada twarz twórcy ikony, pragnącego uwiecznić swoją podobiznę i wystąpić w roli świadka Jezusa, co zgodnie z ówczesną praktyką było dosyć rozpowszechnione. Ta jednak hipoteza nie potwierdza się, jeśli przyjmiemy, iż autorem ikony był mnich syryjski.

Wszystkie postacie stojące obok Chrystusa mają pod stopami wypisane swoje imiona.

Zwycięstwo wiary

Powiedz tylko słowo...

*Kogo dzisiaj stać na taką prostą i silną wiarę?
Tajemnica wiary – czy można bez niej wyznać,
iż Jezus zmartwychwstał i przyjdzie powtórnie?*



Poniżej postaci Maryi i setnika widać inne dwie małe postacie. Ta z lewej to żołnierz rzymski, z włócznią w ręku, który przebija bok Chrystusa, znany jako **Longin**,: „...jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19, 34). Jedną z interpretacji tej sceny tłumaczy, iż krew wypływająca z rany Jezusa, spływając od łokcia w dół, miała uzdrowić owego żołnierza ze ślepoty.

Po przeciwnej stronie widać sylwetkę **Stefatona**, który nie jest podpisany, ale bez większego błędu może być uznany za żołnierza podającego Jezusowi w czasie ukrzyżowania gąbkę namoczoną winnym octem. Czytamy o tym wydarzeniu w Ewangelii wg św. Jana: „Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: »Pragnę«. Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano” (J 19, 28-29). Sama postać z ubioru wygląda na rzymskiego żołnierza, ale bliższe przyglądnięcie się sugeruje, iż posiada jednak strój strażnika Świątyni Żydowskiej. Możemy się tylko domyślać, że pierwotnie na ikonie namalowano także pozostałe atrybuty tej osoby: drzewiec i gąbkę.



Wypełniło się Pismo

Oprawcy Jezusa zostają odkupieni przez Jego dobrowolną mękę i śmierć na krzyżu. Jeden sprawia Mu cierpienie, drugi próbuje ulżyć Chrystusowi. A ja przynoszę ulgę czy łzy?

Przed takim krzyżem modlił się Biedaczyna. Ten sam krzyż od 1212 r. aż do momentu swojej śmierci kontemplowała św. Klara z Asyżu „pierwsza roślinka” św. Franciszka. W obecności tej ikony wzrastała ona i jej pierwsze towarzyszyki, realizując powołanie do świętości na drodze kontemplacji i świadcząc o obecności Chrystusa w ich ubogim i prostym życiu wg Ewangelii: „Dlatego samo zwierciadło, zawieszane na drzewie krzyża, zachęcało przechodzących do tych rozważań, mówiąc: O, wy wszyscy, którzy przechodzicie drogą, przyjrzyjcie się i zobaczcie, czy jest boleść podobna do tej, co Mnie przytłacza: wołającemu i żalącemu się odpowiedzmy jednym głosem i jednym duchem, jak sam mówi: Stale je rozważa i wzdycha z miłości dusza moja” (IV List do św. Agnieszki z Pragi). To w cieniu tego krzyża powstała pierwsza *Reguła* dla Zakonu Ubogich Sióstr, napisana przez św. Klarę.

Krzyż w San Damiano był także „świadkiem” innego ważnego wydarzenia. Przypuszczalnie tutaj św. Franciszek, umęczony cierpieniem, chorobami i naznaczony stygmatami (otrzymał je na **Alwerni** w 1224 r.), ułożył słynną „**Pochwałę Stworzeń**”. W tej niezwykłej pieśni nazywa śmierć cielesną „Siostrą śmiercią”. Biedaczyna oddaje się w jej ramiona 3 października 1226 r. w pobliżu kościółka Matki Bożej

Anielskiej, tzw. Porcjunkuli, mając zaledwie 44 lata. W dwa lata później, w 1228 r. **Papież Grzegorz IX** ogłasza go świętym...



*Giotto di Bondone (1267-1337),
Bazylika św. Franciszka w Asyżu, Ukrzyżowanie*

Kiedy św. Franciszek wchodził do kościołów, modlił się często następującymi słowami, które zapisane zostały w jego Testamencie:

**„Wielbimy Cię, Panie Jezu Chryste,
tu i we wszystkich kościołach Twoich,
które są na całym świecie,
i błogosławimy Tobie,
że przez święty krzyż Twój
odkupiłeś świat”.**

Tą prostą modlitwą chcemy zakończyć naszą refleksję opartą na krzyżu wezwania.

Także nas wzywa Jezus do dania świadectwa. Poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie pokazuje nam drogę, którą przebył dla naszego zbawienia, zanim wstąpił do nieba. Być może wydaje się niejednokrotnie, iż krzyż, jaki przyszło nam dźwigać, jest za ciężki...

Najpierw, bowiem potrzeba, żebyśmy go zaakceptowali i uczynili pierwszy krok. Spójrzmy raz jeszcze na krzyż z San Damiano. Ile z niego emanuje mocy, zachęty i wezwania: „Idź i odbuduj mój dom...!”.

Wiem, że się trochę boisz, że wydaje Ci się, iż w każdej chwili może zabraknąć Ci sił, wytrwałości. Nie jesteś pewien czy Twoja wiara jest wystarczająca, aby podjąć temu zadaniu. Trzeba jednak spróbować! Od- wagi doda Ci sam Pan, zaufaj Mu! Patrzysz na koguta i przypominasz sobie zdradę św. Piotra, ale nie zniechęcaj się: także Piotr nawrócił się, otrzymał przebaczenie i był wiernym świadkiem Jezusa i Głową Jego Kościoła.

Spójrz raz jeszcze na ikonę krzyża z kościoła San Damiano i zacznij ją powoli czytać. Otwórz swe oczy, uszy i serce tak jak św. Franciszek i bądź gotów odkrywać wciąż na nowo łaskę początków swego powołania powtarzając słowa modlitwy:

**„Najwyższy, chwalebny Boże,
rozjaśnij ciemności mego serca
i daj mi, Panie,
prawdziwą wiarę,
niezachwianą nadzieję,
i doskonałą miłość,
zrozumienie i poznanie,
abym wypełnił Twoje święte
i prawdziwe posłannictwo.”
Amen.**

Znaczenie krzyża w duchowości chrześcijańskiej sięga daleko w przeszłość. Wystarczy choćby wspomnieć Papieża św. Sergiusza I, który w 701 r. wprowadził do Liturgii Kościoła Święto Podwyższenia Krzyża. W ten właśnie dzień św. Franciszek został naznaczony stygmatami.



Kiedy Jan Paweł II przybył w 1993 r. na Górę Alwernię, na której Biedaczyna z Asyżu otrzymał znaki męki Chrystusa, modlił się jako pielgrzym tymi słowami:

Modlitwa do św. Franciszka

O Święty Franciszku, na Alwerni naznaczony stygmatami, świat tęskni za tobą jako ikoną Jezusa ukrzyżowanego.

Potrzebuję twojego serca otwartego na Boga i na człowieka, twoich stóp bosych i zranionych, twoich rąk przebitych i błagających.

Tęskni za twoim głosem słabym, lecz silnym mocą Ewangelii.

Pomóż, Franciszku, dzisiejszym ludziom rozpoznać zło grzechu i szukać oczyszczenia z niego w pokucie.

Pomóż im uwolnić się od samych struktur grzechu, które gnębią dzisiejsze społeczeństwo.

Rozbudź w świadomości rządzących potrzebę pokoju w ich krajach i między narodami.

Zaszczep w młodych twoją świeżość życia, zdolną przeciwstawiać się zasadzkom wielorakich kultur śmierci.

Urażonym przez podłość wszelkiego rodzaju, udziel, Franciszku, twojej radości z umiejętności przebaczenia.

Wszystkim ukrzyżowanym przez cierpienie, przez głód i wojnę, otwórz na nowo bramy nadziei. Amen.

Jan Paweł II



Asyż - wejście do kościółka San Damiano

Lektura modlitewna Słowa Bożego

Słowo Boże zajmuje centralne miejsce w życiu franciszkańskim. Św. Franciszek zachęca: „Nakłońcie ucha serca waszego i bądźcie posłuszni głosowi Syna Bożego. Zachowujcie przykazania Jego całym sercem i wypełniajcie doskonale Jego rady” (List do Zakonu 6-7), pamiętając „abyśmy pod pozorem jakiejś nagrody, pracy czy korzyści nie zagubili lub nie odwrócili naszego umysłu i serca od Pana” (Reguła niezatwierdzona XXII,25). Poniżej proponujemy ci schemat franciszkańskiej metody rozważania Słowa Bożego.

1. Przygotowanie

Na początku należy poświęcić trochę czasu na wezwanie Ducha Świętego, bo tylko On potrafi dać pełne zrozumienie Słowa i przysposobić nas na głębokie słuchanie, otworzyć na to, co Bóg powiedział, co chce nam teraz powiedzieć. Oświeceni przez Ducha możemy zająć się usuwaniem przeszkód, materialnych, psychologicznych i wynikających z otoczenia, oraz starać się o koncentrację uwagi i uważne słuchanie, by stworzyć Słowu Bożemu optymalne warunki w naszym sercu.

2. Lektura i słuchanie Słowa Bożego

Potem naturalnie następuje lektura tekstu, prowadzona z prostotą i czystością, aby przyjąć cały sens usłyszanego Słowa i zweryfikować jego zrozumienie za pomocą odpowiednich środków. To czytanie powinno być pilne, umotywowane i ożywione wiarą Kościoła, w której ono rozbrzmiewa i przez którą jest przekazywane.

3. Pogłębienie i przyswojenie Słowa Bożego

Na trzecim etapie dobrze jest zapamiętać kluczowe zdanie, które streszcza całościowy sens czytanego urywka. To zapamiętane zdanie będzie nam towarzyszyć w ciągu dnia albo w całym okresie aż do następnego czytania, aby mogło zapuścić w nas korzenie. Przez odpowiedni czas milczenia każdy powinien odkryć uwarunkowania (zajęcia, troski, uczucia, dzieła do wykonania), które w jego osobistym przypadku albo w życiu jego wspólnoty przeszkadzają w przyjęciu tego Słowa.

4. Oddanie Słowa

Na końcu dobrze jest „zwrócić” Bogu w tym samym Duchu otrzymane od Niego Słowo przez modlitwę uwielbienia, dziękczynienia i błogosławieństwa, błagania i prośby, wydając pierwsze owoce tego, co On nam dał za pomocą tego Słowa, czytanego jako dobra nowina dla danej osoby i danej wspólnoty, także przez dzielenie się nim.

5. Pobożność jako wola czynienia dobra

Piąty etap przewiduje sformułowanie jakiegoś postanowienia, zmierzającego do poprawy naszych postaw, wyborów i ukierunkowań, wynikających ze słuchania tego Słowa, aby wzrastała w nas wola czynienia dobra.

** Opracowano na podstawie materiałów Kurii Generalnej OFM*



Asyż - wnętrze kościółka San Damiano



Asyż - wirydarz przy kościółku San Damiano

Pokój i Dobro

Jeśli chcesz poznać bliżej sposób życia naśladowców świętych Franciszka i Klary oraz nieść światu przesłanie Pokoju i Dobra - zapraszamy Cię do naszych wspólnot!

Możesz skontaktować się z nami, wybierając jeden z podanych adresów:

Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP

ul. Bernardyńska 2, 30-960 Kraków 1

tel. 12/429 63 17 www.bernardyni.pl

Prowincja Matki Bożej Anielskiej

ul. Reformacka 4, 31-012 Kraków

tel. 12/422 06 23 www.franciszkanie.org.pl

Prowincja św. Jadwigi

al. J. Kasprowicza 26, 51-161 Wrocław

tel. 71/327 35 50 www.franciszkanie.com

Prowincja Wniebowzięcia NMP

ul. Panewnicka 76, 40-760 Katowice

tel. 32/252 68 70 www.panewniki.franciszkanie.pl

Prowincja św. Franciszka z Asyżu

ul. Garbary 22, 61-867 Poznań

tel. 61/853 05 07 www.franciszkanie.net

Osoby zainteresowane życiem kontemplacyjnym na wzór św. Klary z Asyżu mogą zgłaszać się bezpośrednio na adres:

Ubogie Siostry św. Klary

ul. Księżnej Jolanty 30, 62-800 Kalisz
tel. 62/766 38 27 www.klaryski.com

Można także żyć ideałami franciszkańskimi będąc członkiem **Franciszkańskiego Zakonu Świeckich** tzw. III Zakonu św. Franciszka, który jest otwarty dla katolików każdego stanu. Przy franciszkańskich klasztorach uzyskasz szczegółowe informacje dotyczące tej formy życia.



Franciszkańskie Centrum Młodzieżowo-Powołaniowe „Trzej Towarzysze” działa na polu duszpasterstwa młodzieżowego, towarzysząc młodym ludziom w rozeznawaniu drogi powołania życiowego. Poprzez formację chrześcijańską w duchu franciszkańskim oraz indywidualne towarzyszenie młodym ludziom pomagamy im wybrać najlepszą drogę realizacji powołania do życia i świętości.

Podczas ferii zimowych, wakacji letnich oraz w weekendy w ciągu roku organizujemy rekolekcje, franciszkańskie dni skupienia, warsztaty biblijne, dni skupienia dla młodzieży 20+, nocne czuwania, pielgrzymki oraz „Wakacje z Chrystusem”. Proponujemy także rekolekcje w milczeniu oraz dni rozeznania powołania dla zainteresowanych życiem zakonnym lub kapłańskim.

Modlimy się w intencji powołań oraz prowadzimy dzieło „Pomoc Powołaniom”. Oferujemy także swoją pomoc kapłanom, katechetom i animatorom młodzieżowych grup ewangelizacyjnych i formacyjnych.

Więcej informacji znajdziesz pod adresem:

FCMP „Trzej Towarzysze”
ul. Franciszkańska 1
41-506 Chorzów

centrum@trzejtowarzysze.pl

www.trzejtowarzysze.pl

